

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 9. Stycznia. — Austriacka korespondencya dziś wieczorem zamieściła artykuł uspokajający względem sprawy wschodniej. W nim powiedziano, że Austria ma powód przestrzegania najściślejszej neutralności i nie uważa całosci porty za zagrożoną.

Drogą nadzwyczajną nadeszły wiadomości z Konstantynopola dochodzące do d. 1. Stycznia. Według nich jeszcze w dniu tym stała flota mocarstw zachodnich w Bosforze.

Triest, d. 9. Stycznia. — Poczta indyjska przywozi wiadomości z Bombay z 14. Grudnia — Obawiano się tam kroków nieprzyjacielskich z Birma. Wojska cesarza chińskiego zdobyły napowrót Amoy.

Paryż, d. 9. Stycznia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz przyjmował księcia Chimay, który doręczył własnoręczne pismo króla Belgii.

Berlin, d. 11. Stycznia. — Naj. Pan raczył nadać kr. belgijskiemu gubernatorowi prowincyi Leodium baronowi de Mascart w Leodium, order orła czerwonego drugiej klasy; ewangelickiemu pastorowi Rother w Wroclawiu order orła czerwonego trzeciej klasy na petycyi, byłemu porucznikowi Roesler w Kolonii order orła czerwonego czwartej klasy. A. C. Ministerstwo spraw duchownych, oświecenia i lekarskich. Nauczyciel przy gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu Dr. Jan Rymarkiewicz mianowanym został wyższym nauczycielem.

Berlin, d. 10. Stycznia. — Komisya 10 pierwszej izby zebrała się wczora wieczorem celem naradzenia się nad projektem do prawa, dotyczącem niepełnienia obowiązków służbowych przez czeladź i wiejskich robotników. Przewodniczy tej komisji deputowany hr. Itzenplitz. Czwarta komisya 1ej izby naradzała się dziś przed południem nad projektem względem policyi polowniczej. Przewodniczy tej komisji hr. Arnim.

(Kor. Cx.) — W sprawie wschodniej występowały dotąd na scenę tylko państwa pierwszego rzędu. »Dii minorum gentium«, mimo całej swęj udzielności politycznej, nie byli przypuszczeni do wielkiej rady areopagu europejskiego. Rzeszy niemieckiej, stojącej u drzwi gabinetów austriackiego i pruskiego, dana była tylko pośrednio, w skutku wniosku Austrii, przypadkowa sposobność do oświadczenia, że w sprawie rzeczonej nie zajmie ona innego stanowiska jak to, które Austria i Prusy uznają dla siebie i dla niej za stosowne. Duma tylko hiszpańska uważała za rzecz polityczną, wysłać parę okrętów do Konstantynopola, dla przypomnienia następcy kalifów, że i Hiszpania liczy się jeszcze do państw europejskich i nie dozwala rozsypać się gruzom Alhambry. Grecya, będąc na łasce wielkich mocarstw co do bytu swego politycznego, a mimo tego wyciągając z dzisiejszego zawikłania sprawy wschodniej większe dla siebie na przyszłość nadzieje, niżby jej znieść mogła wewnętrzna ludności jej energia i siła, Grecya przynajmniej tyle w dotychczasowem zachowaniu się swém była roztropną, że nie zdradziła przed czasem właściwych swych sympatyj, patrząc beczynie na toczący się spór, jakby on jej wcale nie obchodził. O innych udzielnych państwach europejskich drugiego i trzeciego rzędu nie było dotąd mowy w sporze sprawy wschodniej ani ze względu na ich aliansę z państwami większemi, ani ze względu na ich mniej więcej przez nie zagrożone interesa. Dopóki osobliwy układ dyplomatycznych rezultat »lokalizowanej wojny« zostawał cieniem nadziei, że pokój powszechny nie będzie naruszony, państwa rzeczone mogły się czuć bezpieczne w domowych swych stosunkach, stojąc wewnątrz politycznej sceny, na której się odgrywa wielki dramat kwestyi wschodniej. Dziś, gdy lokalizacya wojny rossyjsko tureckiej staje się coraz trudniejszą dla dyplomacyi zadaniem, i postrach wojny powszechnej kołace coraz silniej do drzwi każdego nawet najmniejszego z gabinetów; państwa drugiego i trzeciego rzędu, te szczególnie, które w zewnętrznych stosunkach od siebie zależą, zaczynają porozumiewać się z sobą i zbroić, aby zachować byt swój, a przynajmniej nie upaść przy pierwszym wstrząśnieniu. Mam tu szczególnie na myśli Szwecję z Norwegią i Danią. Najnowsze wiadomości z tych krajów donoszą jako rzecz autentyczną, że pomiędzy nimi stanęło przymierze zbrojnej neutralności oraz wspólnego w operacyach morskich działania w przypadku wojny. Rządy europejskie zostały o tęp przymierzu zawiadomione, a sejmom szwedzkiemu i duńskiemu przedłożono projekta do prawa względem uchwalenia potrzebnych funduszów na powiększenia wojska, uzbrojenie flot i opatrzenie twierdz i portów. Wiadomości te nabierają tęp większego znaczenia, że i Prusy weszły w układy z Szwecją i Danią celem wydania na przypadek wojny morskiej wspólnej deklaracyi określającej prawa flag neutralnych. Wprawdzie siły morskie trzech państw pomienionych zbyt są słabe, aby były w stanie, na przy-

padek wojny pomiędzy Rossją a państwami zachodniemi, bronić jak należy swęj neutralności, lub wstrzymać bój pomiędzy walczącymi olbrzymami. Wszakże siły lądowe państw tych dość są znaczne, aby skutki zgwałcenia pierwszej uczynić mniej szkodliwemi dla wewnętrznej krajów tych obrony. W każdym razie koalicye podobne wstrzymują zakres wojny powszechnej, a przerzucając się w razie potrzeby na tę lub na ową stronę, przyczynają się przynajmniej do przedszego jej ukończenia. Tymczasem przed wiosną niepodobna jest myśleć o wojnie na morzu bałtyckiem. Chociażby floty angielska i francuska przeszły pod bateriami duńskimi przez Sund, cóżby zrobiły Rossyi, jej flocie i portom, bronionym wśród zimy masami nieprzebytech lodów? Długi to czas aż do miesiaca Maja, Silna tegoroczna zima, jaka już raz Rossję obroniła, zdaje się i obecnie być z nią w przymierzu. Ostatnie wiadomości z Stambułu, donoszące o skłonności Turcyi do traktowania o pokój, nie sprawiły tu wielkiej otuchy, bo wiadomości petersburskie nie czynią żadnej nadziei, aby Rossya pod wiadomemi warunkami wdała się w układy. Owszem warunki te wprost miała odrzucić. Nadzieja utrzymania pokoju znika więc coraz bardziej.

Pociągi kolei żelaznych ciągle bardzo nieregularnie nadchodzą. Nie przyszły znowu dwie poczty z zachodu. Zima trwa bez zmiany, masy śniegu coraz większe, robotnicy nie mogą podolać wywożenia go z ulic. Drogość utrzymuje się stale na jednym stopniu wysokości cen.

— Umarł w Wroclawiu na apopleksję znany historyk profesor Stenzel, którego prace okolo dziejów szląskich waznemi są dla historyków polskich.

— Die Zeit pisze, iż według prywatnych otrzymanych przez nią doniesień, za które jednak ręczyć nie może, lord Redcliffe zaproponował Porcie, ażeby mocarstwa pośredniczące wyjednaly dla sułtana te same prawa nad Mahometanami pod panowaniem rossyjskiem żyjącymi, jakich Rossya domaga się dla siebie nad tureckimi poddanymi wschodniego kościoła i że ma nadzieję, iż jeżeli Dywan na to przystanie, cesarz Mikołaj zezwoli na to aby okazać, iż nie odmawia drugiemu, czego się sam domaga. Podajemy tę wiadomostkę z dziennika berlińskiego ministerjalnego, tylko jako osobliwość.

— Izba deputowanych w Munchen przynależa tymczasowe wsparcie dla urzędników mniejszą pobierających płacę, a to z powodu drożyzny. — Mittelrhein. Zeitung utrzymuje, że król wirtenberski zawiadomił biskupa rothenburgskiego, iż przebrała się już miara koncesyi czynionych biskupom, i że gdyby miano iść za przykładem areybiskupa fryburgskiego, rząd energicznych chwyci się środków. Zaś Frankf. Journal pisze w tęp mierze, iż spór między rządem a biskupem zatłwiony został, za wspólną umową, prócz kilku drobnych punktów. Spór badeński rozpościera się i po innych krajach niemieckich. W Nassauskiem biskup pomianował i poprzedsadzał proboszczów, w skutku czego rząd położył na pensye ich areszta.

Rossya.

Wiadomości z nad Dunaju. — Jenerał-adjutant książę Gorczakow, donosi pod datą 6go Grudnia, że od ostatniego raportu aż do dnia tegoż nad Dunajem nie dokonano żadnego działania wojennego jak rekonesans twierdzy Matczyna, poprowadzony w d. 1. Grudnia przez jenerała-majora Engelhardta, według rozporządzenia jenerała-adjutanta Lüdersa.

Na ten cel przeznaczony był parostatek »Prut« z 4ma szalupami kanonierskimi; dla poparcia go, przewieziono na wyspę Byndoi, dwie kompanie Zamojskiego pułku strzelców, kompanię 5go batalionu tyralierów i 2 działa lekkiej bateryi Ner 8 z 15 brygady artyleryi.

Zbliżywszy się do bateryi tureckiej leżącej przed Matczynem, i uzbrojonej 7mią działami 12-funtowemi, parostatek i szalupy, rozpoczęły ogień przeciw niej, kiedy wojska znajdujące się na wyspie Byndoi działały przeciw piechocie tureckiej, zajmującej szanice pomiędzy baterją a miastem.

Jenerał-adjutant Lüders, który osobiście znajdował się przy tym rekonesansie, dał rozkaz wojskom wrócić do Brasta, po dokonaniu tego rekonesansu i osiągnięciu założonego celu.

Według raportu jenerała-adjutanta Lüdersa, nieprzyjaciel miał dwa działa zdemontowane, a dobrze kierowany ogień kompanii tyralierów rozrzuconych po wyspie Byndoi, znaczne straty zadał Turkom.

Z naszej strony 11 ludzi zostało ranionych przez artylerją nieprzyjacielską.

Francya.

Paryż, dn. 7. Stycznia. — Monitor ogłasza ces. dekret, powołujący drugą klasę z roku 1852 pod chorągwie. W sprawozdaniu ministra wojny poprzedzającym ów dekret powiedziano, że rozpuszczenie klasy z r. 1846 do domu, tak dalece zmniejszyło armią czynną, że reszta na służbę nie wystarczała. Według tego powodu rozporządzenie to nie miałyby cechy wyjątko-

Wiednia, ale gdy się dowiemy, że tylko pierwszą połowę z klasy z roku 1852 dekretem na dzień 20. Września 1852 powołano pod chorągwie, a wiadomo, jaki wprzód ubytek nastąpił, przeto wypada, że powodu tego szukać należy nie w służbie wewnętrznej, ale w zewnętrznej.

— Mówią dziś, że wkrótce powołanym będzie cały kontyngens z roku 1853, a więc drugie 80,000 ludzi i że urządzią trzy obozy, jeden pod Paryżem, drugi w Marsylii, trzeci w Lille, każdy z 40,000. Pierwszym dowódcą będzie generał afrykański Pelissier, komendant dywizji Oranu.

Dziennik Siecle sam jeden poświęca okólnikowi ministra spraw wewnętrznych uwagę, inne dzienniki, jak Constitutionnel, Debats, Patrie milczą. Siecle mówi w tym artykule co następuje: Monitor ogłasza akt, który mało pozostawia nadziei utrzymania pokoju. Podobnie jak w dawniejszych, tak i w teraźniejszych akcie odpowiadają Rosji bardzo umiarkowanie. Zanim pochwyca za broń, chcą rządu dowiedzieć, że są do tego zmuszone, celem obrony praw swoich. Co się tyczy historycznego wywoodu, jak fakta jedne po drugich następowały, przyznać trzeba, że w wywodzie nie popełniono żadnego błędu. Pan Drouyn d'Huys stara się wytłumaczyć zwłaczanie Francji i Anglii przy każdym kroku, od czasu odplynięcia ich flot z Malty i Tulonu. Zbyt często o tem mówiliśmy, zbyteczną też jest rzeczą z powtarzać nasze zdanie. Jest obowiązkiem rządu tłumaczyć się, że się nie chwycił środków ku przeszkodzeniu wypadkowi pod Sinopą, gdy przytacza, że wierzył zaręczaniom i manifestom Rosji i jego agentów. Obaczmy, czyli wejście flot na morze czarne więcej wywrze wpływu na cara, aniżeli protokulary dyplomacyi, obaczmy jaki zastaw wezmą połączone floty nad morzem czarnym. obrońcy konferencyi, kongresów przekonali się, dokąd nas poprowadziła ich polityka, mamy prawo ich prosić, poczekania na skutki zmiany ich polityki. Sprawiedliwa wojna i dla tego przynosząca sławę, nigdy narodu naszego nie przerazi. Utrzymanie państwa tureckiego niech mówią sobie co chcą przyjaciele Rosji, jest nie tylko kwestyą francuską, ale jeszcze kwestyą europejskiej cywilizacyi.

Austria.

Wiedeń, d. 5. Stycznia. — O aresztowaniach dokonanych przed kilku tygodniami krąży rozmaite podania, które w przesadzonych barwach wystawiają te aresztowania polityczne. Do gazety szlaskiej nadeszły w tej mierze sprostowania, które tu powtarzamy: przypisują temu spiskowi zbyt wielką ważność, tak ze względu na obszerność, jakoteż na dążność jego. Równie wymienia osoby znakomite ze stopnia i znaczenia, które miały do niego należeć. Nie zgadza się naprzód z prawdą, jakoby jeden lekarz przyboczny należał do liczby aresztowanych, bo z nich żadnego nie uwieziono, a pomiędzy aresztowanymi znajduje się Dr. med. Satter, lekarz domowy barona Dietricha, który już w roku 1849. z powodu zabiegów politycznych był skazany, ale po krótkim odsiedzeniu kary, został przez cesarza ulaskawionym. Mylnie zupełnie podano, jakoby jeden radca magistratu i inne znakomite osoby należały do tego spryszczenia. Oprócz rzeźzonego lekarza reszta aresztowanych nie ma znaczenia w życiu tak prywatnym, jakoteż publicznym, a liczba aresztowanych nie przenosi 6 do 7. Co się tyczy zbrodniczej dążności tego przekroczenia, to ją przesadzono w opowiadaniu dziwnych szczegółów i tak Dr. Satter miał zostawać nie tylko z Mazzinim w korespondencyi listowej, ale jeszcze ukrywać go podczas ostatniego jego pobytu w Wiedniu. Aresztowany klub należał do szczytków związków, które istniały w latach 1848. i 1849. a mianowicie miał na oku więcej powszechny ruch polityczny, aniżeli ściśle wytknięty cel polityczny.

Włochy.

W Cogolo we weneciańskim aresztowano według turyńskiego Opinione z d. 2. Stycznia wiele osób, u których znaleziono broń, amunicyą, buntownicze papiery i korespondenecyę pomiędzy Koszutom i Mazzinim. Aresztowani nazywają się: Mayer malarz z Zürich; Marino student z Paduy; Fontana nauczyciel muzyki z Bresciami i niejaki Morali z Castigliano.

Turyń, d. 2. Stycznia. — Jeneralny intendent dywizyi Jurei wydał proklamacyą w Aoscie pod d. 30. Grudnia, w której donosi, że powstańcy z gmin Champoret i Pont Bossa, tudzież z doliny Aosty rozproszyli się wobec wojska ich ścigającego i złożyli broń, przyczem 200 wzięto do niewoli. Kończy zaś się odczwą temi słowy: mieszkańcy prowincyi Jurei! z głębi doliny Aosty wzywam was, abyście przyłączyli się do okrzyku naszego narodowego: niech żyje konstytucya! niech żyje król! — Zdaje się, że liczba powstańców przez napływ dalszych gmin doszła do 1000, a według innych do 2000. Wszędzie, gdzie się tylko pojawili, wołali: precz z konstytucyą! precz z podatkami! Niech żyje król. W Verres, gdzie wkroczyli na dzień 27. Grudnia, zabrali chorągiew konstytucyjną, podarli ją, zbezczeszcili w niegodny sposób i spalili ją na końcu bagnetu karabina. Nie jednej dopuścili się też krzywdy, która zakrawała na łupiestwo. Lud ten biedny najwięcej zabierał rzeczy do utrzymania życia potrzebnych i niepytał, czy pozostawia drugim środek wyżywienia się podczas przykrzej pory roku.

Księstwa naddunajskie.

Krajowa, d. 28. Grudnia. — (Wanderer.) Powstanie wzdłuż lewego brzegu Dunaju coraz bardziej się rozszerza. Przesztraszeni dziedzice i dzierżawcy udali się dziś do generała Anrepa i żalili się na straty, które ponoszą w skutek tego powstania chłopów. Odpowiedział im, aby się uspokoiли na czas krótki, bo o tem pomyśli i zaprowadzi znów porządek. Rosyianie spodziewają się wkrótce zwyciężyć Turków, a z nimi i powstanie przytłumić. Stronnictwo narodowe mało spodziewa po powstaniu, bo w tureckim obozie pod Kalafatem nie masz ani jednego zowych sławnych dowódców Pandurów z wojny prowadzonej w latach 1828 do 1829. Właściwa też ojczyzna Pandurów jest więcej ku północy położona, we wyższym Sirze i mehedyjskim czele uciszonego ludu i zgromadził około siebie starych strzelców, natenczas w rzeczy samej tego się obawiali, bo za pierwszą wiadomością o powstaniu Salomona, aby w dobroci skłonić powstańców do złożenia broni. Salomon udał się na miejsce w towarzystwie rosyjskiego oficera, ale mało mają nadziei, aby się ta misya udała. Rosya oprócz misyi pokojowej, posłała kilka sotni kozaków na północ, z rozkazem, aby dotarli do Tergul Sziulu (stolicy wyższego Sziru przy spadku Karpatów, po lewym brzegu Sziulu) i skierowali

się ztamtąd ku Baja de Aramo, aby przeciw powstańcom i Turków, gdyby się pokazali na drodze cerneckiej doliny. Ostatnie rozporządzenie ma także swój powód w dawniejszych manewrach wojennych Turków, którzy za pomocą tej drogi doliną od Karpat zagrażali Krajowie i Rosyanom z tyłu. W jesieni roku 1828 udało się jednemu tureckiemu korpusowi na tej drodze dotrzeć aż do Tergul Sziulu, gdzie go wówczas pobili na głowę dowódca Pandurów G. Maghiern w krwawej bitwie, która trwała przez godz. 8. To ułatwiło potem Geismerowi podejście Bailesti i Kalafatu. Z tego listu pokazuje się, że północna strona Wołoszczyzny nie jest zajęta przez Rosyan, jak o tem dzienniki austriackie mylnie donosily.

Bukarest, d. 1. Stycznia. — Od dni czternastu zapowiedziane ruchy zaczepne, rozpoczynają się na największe rozmiary. Z głębi Rosyi ściągają większe wojska. Korpus Osten Sackena spiesznie rusza po drogach zamarzłych. Dwa bataliony świeże właśnie wkroczyły do Bukaresztu. Na drugi dzień zapowiedziano tam inkwaterunek tak wielki, jakiego dotąd nie było. Rosyjska armia w małej Wołoszczyźnie rusza w trzech kolumnach ku Dunajowi. Korpus przeciw Kalafatowi działający podają na 22,000. Miasto to ma być ściśle opasane. Druga kolumna rusza na Karakal, trzecia wzdłuż Aluty. Powstanie chłopskie poczynam być może za przytłumione.

— Pressa wiedeńska donosi z Jass 26. Grudnia. — Wczoraj obwieszono tu zwycięstwą Rosyan na Kaukazie nadzwyczajnym buletynem i w kościele św. Spiridyona odprawiono nabożeństwo, w czasie którego grmiały działy. Wojsko rosyjskie ciągnie nieustannie przez Jassy. Wczoraj przybyły tu 2 bataliony to jest 2,000 ludzi należących do 9 dywizyi korpusu Osten Sackena. W ogóle od 8. b. m. przeszło tedy 22,800 ludzi, między temi 4 baterye z 1,800 ludźmi, a każda bateria o 12 działach, z których 4 tworzą rezerwę. W liczbie tych wojsk znajduje się batalion strzelców z tysiąca złożony. W sobotę przybył dowódca 9 dywizyi generał-major Samarin, który tu tydzień zabawi, poczem uda się do swojej dywizyi. Dowiaduję się, że liczba chorych w tutejszych szpitalach rosyjskich jest bardzo mała, bo nie wynosi więcej nad 60. Dziś rano konsul angielski Gardener odjechał ztąd, a jak z pewnego dowiaduję się źródła, do Wiednia, gdzie oczekiwać ma dalszych rozkazów.

Turcya.

Konstantynopol, d. 27. Grudnia. — Według Osserv. triest brzmi nota przedłożona przez reprezentantów czterech wielkich mocarstw dywanowi i przez portę przyjęta, jak następuje:

podpisany ma zaszczyt za porozumieniem się z reprezentantami N. N. N. podać do wiadomości wysokiej porty, że ponieważ rządy mają powód do przypuszczenia, że Naj. cesarz nie uważa wątku układów wypowiedzenia wojny i jej następstwa za zerwany i ponieważ według własnego poświadczenia Naj. cesarza wiemy, że tenże życzy sobie zupełnej równości w prawach i wolnościach udzielonych przez Naj. sultana i jego dostojnych poprzedników chrześcijańskim poddanym wysokiej porty i ponieważ wysoka porta z swęj strony na owe oświadczenia oświadczeniem odpowiedziała, że uważa za sprawę honorową utrzymać rzeczony prawa i wolności wciąż i bez przerwy i że jest skłonna sporowi wszczętemu pomiędzy obu państwami kres położyć, dalsze więc układy mogłyby spoczywać na niżej podanych zasadach;

- 1) jak najszybsze opuszczenie księstw naddunajskich;
- 2) odnowienie dawnych traktatów;
- 3) udzielenie firmanow odnoszących się do duchowieństwa, do przywilejów udzielonych przez wysoką portę wszystkim niemuzułmańskim poddanym i uwiadomienia o tem mocarstw z zapewnieniem odpowiedniemi;
- 4) przyjęcie ostatecznej umowy, w celu uzupełnienia traktatu ściągającego się do miejsc świętych i religijnych instytucyj;
- 5) wysoka porta oświadczy reprezentantom czterech mocarstw, że jest gotową do zamianowania pełnomocnika celem ugodzenia się o zawieszenie broni, układów prowadzenia na zasadzie wyżej wymienionych punktów, za współdziałaniem mocarstw i w mieście neutralnym przez nich później oznaczonym;
- 6) oświadczenia poczynione przez mocarstwa we wstępie do układu z dnia 13. Lipca 1841 mają być na rzecz niepodległości i całości państwa otomańskiego i europejskiej równowagi przez te same mocarstwa formalnie potwierdzone;
- 7) wysoka porta z swęj strony wyrzecz w tymże interesie, że skuteczniej będzie rozwijała swój system administracyjny i poprawny wewnątrz kraju, jak to najwięcej potrzebom i sprawiedliwym oczekiwaniom swych poddanych ze wszystkich klas odpowiada.

Dan w Pera d. 12. Grudnia 1853.

Następują podpisy czterech wielkich mocarstw.

Wbrew rozmaitym podaniom zaręcza w Timesie pewien podróżny, który zna dobrze bliższe stosunki afrykańskie, że bej tunetański nie posłał porcie ani okrętów, ani pieniędzy ani żołnierzy. Cała siła morską beja składa się jednej fregaty, dwóch brygów, jednego szonera i dwóch parowych szalup, bez których bej obejść nie może. Oprócz tego posiada Tunis okręt dwnpokładowy, około którego budowę rozpoczęto przed ośmiu laty, a przed kilku laty ukończono. Obawiają go się przeciw spuścić z rusztowania, ponieważ kanał, przez który przechodzić musi, ani dosyć jest głębokim, ani dosyć szerokim. Od czasu śmierci oficera francuzkiego, który dowodził fregatą, nie masz w Tunisie innego, coby umiał nią kierować. Równie finanse tunetańskie nie znajdują się w kwitnym stanie, bej wysłał agentów do Paryża, celem zaciągnięcia pożyczki, ale wątpią, aby się to udało.

— Kor. Austriacka donosi z Orsowy 5. Stycznia, iż dwa bataliony rosyjskie pod jenerałem Belgarde stojące pod Osestan napadnięte zostały w dn. 31. z. m. przez jazdę turecką z Kalafatu, lecz Turcy po stracie kilku zabitych i jeńców zostali odparci.

— O powstaniu chłopów i udziale w niem pogranicznej straży wołoskiej piszą z Turnu, iż dwa posterunki z 26 ludzi przeprowiło się do obozu tureckiego za Dunaj, gdzie ich Omer basza dobrze przyjął, dał po 50 piastrów i kazał im wrócić i zbierać stronników, a potem przybyć do obozu napowrót. Tym sposobem powstanie szerzyć się zaczęło.

— Niemieckie dzienniki donoszą z Petersburga, że w powrocie floty rosyjskiej z Synopy do Sebastopolu zatonał 120-działowy okręt »Rościsław.« Jakoż w raporcie o bitwie synopskiej, okręt rzeczony nie jest wymieniony

w liczbie tych, które wróciły do Sebastopola, chociaż mogło to później nastąpić.

— Gaz. Kronsztadzka pisze pod dniem 24. Grudnia. Prywatne doniesienia nadeszły tutaj z nad dolnego Dunaju twierdzą znowu, że generał Engelhardt przy szturmie na Maczyn został w głowę ranny, i z rany tej umarł. Za prawdę tego doniesienia ręczyć niemożna, ale trzeba czekać potwierdzenia. Baron Budberg szczególną uwagę zwraca swoją na wychowanie młodzieży i w tym celu zwiadał wszystkie zakłady naukowe w Bukareszcie i upominał nauczycieli aby obowiązki swych dotrzymywali. Po wszystkich szkołach zaprowadzono nowe urzędniki. Z tego wnosi się, iż Rosyanie na dłuższy czas myślą zagospodarować się w księstwach. W dniu 18. b. m. jako w imieniny cesarza Mikołaja rozdano jadło na 2000 ubogich, a po publicznych miejscach grała muzyka zachęcając lud do zabaw. Wojsko pod Dżurdżem ciężka ma służbę, bo część jego musi nieustannie stać pod bronią, gdyż Turcy nie przestają niepokoić pozornymi często napadami. W Bukareszcie obawiają się ciągle, aby Omer basza nie rzucił się nagle przez Dunaj i nie poszedł na Bukareszt. Chybione usiłowania Rosyan opanowania pozycyi pod Maczynem napelnily umysły trwożą, bo lękają się bliskich a ważnych nad Dunajem wypadków.

— Wanderer donosi ze Stambułu 19. Były komendant Mahmud basza stawiony jest przed sąd wojenny; zamianowany w miejsce jego Riza basza, stoi pod zupełnym wpływem Francji i jest zaciętym przeciwnikiem Anglii i Reszyda baszy. Niemożna mu odmówić zasług, ale wniesie on zapewne do ministerium niezgodę, a może nawet otworzy drogę ministerstwu Mussa Safeti, które od aliansu z Rosją nie byłoby dalekie. Szoner rosyjski dowodzony przez porucznika Dawidowa wypędzony został burzą do Bosforu. Turcy zabrali statek. Francuzi w mówić chcieli, że szoner ten zamierzał spalić floty zachodnie, ale się przekonano, że istotnie wiatr go nagnał pod Stambuł.

Rok 1853.

Gazeta warszawska taki daje rys głównych wypadków w Królestwie Polskim w roku zeszłym.

(Dalszy ciąg.)

Przy tylu jawnych dowodach prawdziwej miłości bliźniego, z sercem spokojnym, godzi się oddać niekiedy wesołości. Światnie w roku bież. bywały wieczory u J.O. księstwa namiestnikostwa, J.O. księcia Gorczakow general gubernatora, u hrabiów Uruskich, Kossakowskich, senatorowej Antoniovej Wyzechowskiej, Adamostwa Krasińskich, księstwa Woronieckich, i t. d. Okazałe święcone u hr. Augustów Potockich, kulig do Wilanowa, zabawa w Natolinie i t. d. Na wieczory poniedziałkowe u państwa Łuszczewskich zgromadza się wszelkie obecne w Warszawie znakomitości pod względem umysłowym, literackim i artystycznym. Celniejszą ich ozdobą są uroczne improwizacje wieszczym duchem natchnionej Deotymy. W podobnym rodzaju bywały wieczory piątkowe u hr. Aleksandra Przeździeckiego. Zabawy wieczorne w obu reursach licznie były uczęszczane. Wiosna zaś i lato powoływały za miasto, do Łazienek królewskich, Wilanowa, szwajcarskiej doliny, ogrodu wiejskiego, ogrodu Ohma, na Bielany, na Czyste, na saską kępkę i wszędzie znaleźć można było natłok publiczności, szukającej wytchnienia na świeżem powietrzu. Na drugi dzień Zielonych świątek przeszło 26,000 osób nawiedziło Bielany.

Większą część zabaw wieczornych nie sam wyłącznie taniec i muzyka zajmowały. Przedmiotem rozmów była także literatura krajowa. Rok bieżący znacznie pomnożył piśmiennictwo, zwłaszcza utworami poważniejszej treści. Uczuciom i myślom pobożnym nieszczupłego dostarczyły pokarmu dzieła religijne, a mianowicie: Zasady i całość wiary katolickiej czyli Catechisme de Perséverance księdza Gaume, którego przekład na język polski już się kończy drukować (nakładem p. Jana Glücksberga) i ostatnie tomy wyjdą najdalej w miesiącu Lutym roku następnego, jednocześnie z dziełem tegoż autora: Rzym podziemny czyli Historia Katakumb; — Katechizm parafialny, obszerniejszym wykładem rzeczy objaśniony (u kks. Missyonarzy, w Warszawie); — szóste wydanie Dziejów starego i nowego testamentu Kazimierza Brodzińskiego (Jan Glücksberg); — ostatnie tomy dzieła Nicolasa o Chrystyanizmie, przekładu Ignacego Badeniego; — przekład niewydanych jeszcze w naszym języku dzieł Tomasza z Kempis, przez ks. Orłowskiego; — pisma ś. Jana Chryzostoma, przekładu ks. Anzelma Załęskiego, tłumacza Od Sarbiewskiego (Orgelbrand); — Ewangelie na wszystkie niedziele i święta ze stosownymi kazaniem i naukami, wyjętymi z dzieł Skargi, Woronicza, Antoniewicza i innych (Sennewald); — Miesiące Marzec, nabożeństwo poświęcone wyłącznie ś. Józefowi; — Gorzkie żale, przerobione przez ks. Bogdana; — Kazania na wszystkie niedziele i święta i przygodne ks. Józ. Kalas. Mętlewicz (Petersburg, Wolf, tomów 4); — Kazania passyjne i przygodne, zebr. przez ks. Maksym. Małopolskiego, Dominikanina; — Chrześcijańska uważana ze stanowiska światowego przez ks. Chassay, przekład Feliksa Konwarskiego (Breslauer); — Missya domowa czyli książka do nabożeństwa i nauki dla katolików, ks. A. księcia Hohenlohe (Wilno, Zawadzki); — Nowe mowy pogrzebowe przez ks. Kajetana Gawińskiego (Wrocław, Schletter); — Pieśni nabożne w kościele katolickim używane (Wilno, Zawadzki); — Krótkie odpowiedzi na pospolite przeciw religii zarzuty, przez ks. Ségur, tłumaczenie ks. Snerskiego, Dominikana (tamże); — Pod pewnym względem do książek tego rodzaju odniesionym być może: Upominek dla młodych panien mających iść za mąż, jako zasady i uczucia religijne mający za podstawę.

W r. b. ukończone zostało ogromne, a niezmiernie ważne dla literatury naszej dzieło uczonego i niezmordowanego badacza starożytności, Wacława Aleksandra Maciejewskiego, pod tytułem: Piśmiennictwo polskie, od czasów najdawniejszych do r. 1830, z rękopismów i druków zebrane, w obrazie literatury polskiej historycznie skróslonym przedstawione, we czterech wielkich tomach, nakładem Orgelbranda. Tenże księgarz wydał pięć tomów Historii powszechnej Cezara Cantu, przekładu Leona Rogalskiego; — Ślady Bolesławów polskich po obcych krajach, opowiadania historyczne Aleksandra hr. Przeździeckiego; — Kallimacha, o królu Władysławie czyli o kłęsce warnieński, przekład z przypisami i biografią Kallimacha, przez Michała Głiszczyńskiego; — nowe pomnożone wydanie Biblioteki starożytnych pisarzy polskich przez Kaz. Wł. Wojcieckiego, w sześciu tomach; — Życie Fryderyka Augusta II, króla polskiego, przez Partheneya, przełożył na polski T. H. rt., z rycinami;

— pisma historyczne Dominika Szulca, z kartą geograficzną; — Życie Fryderyka W., króla pruskiego, z 12 rycinami; — Opis powiatu wasylkowskiego przez Edwarda Rulikowskiego; — Wspomnienia z podróży Teodora Tripplina, nowy oddział, w pięciu tomach, obejmujący Hiszpanię, Francję, Włochy. — Pan K. Wł. Wojciecki wydał: Latopisiec albo kronika Jerlicza (Wolf, tomów 2); Władysław Syrokomla (Kondratowicz Ludwik): Wędrowki po moich stronach (Wilno, Zawadzki), zawierające między innymi, obszerny opis historyczny Nieswieża; — Oskar Flatt: Opis miasta Łodzi; — Bezimienny: Góra Kalwarya czyli nowy Jeruzalem, opis historyczno statystyczny; — Czarnkowski: Ukraina i Zaporozie czyli historia Kozaków (Breslauer, tomów 2); — Pamiętniki miasta Warszawy z r. 1853., przez Kar. Kucza (Natanson). — Naukę geografii pomnożyły nowe dzieła: Powszechne ziemioznawstwo czyli opisanie budowy i składu ziemi, jej stosunki do wszechświata i najciekawszych na niej zjawisk, przez Fr. W. Hoffmanna, przekład P. E. Leśniewskiego (Bernstein); — Wybór najciekawszych podróży i odkryć, przekład Wojciecha Szymanowskiego (Wilno, Zawadzki, tomów 4); — Świat i jego mieszkańcy, opis wszystkich krajów i ludów, z 40 kolorowanymi rycinami, przekład Wojciecha Szymanowskiego, (Wilno, Ruben Rafałowicz, tomów 3); — Wspomnienia z podróży do Syberji przez Ewę Felińską, (Wilno, Zawadzki, tomów 2); — Dziennik podróży do Tatrów, (Petersburg, Wolf); — Słownik geografii powszechnej, przez R. Lisieckiego i Wojc. Szymanowskiego, nakładem H. Natansona. Tenże księgarz wydał następnę dzieła treści poważnej: Humboldta, Kosmos, rys fizycznego opisu świata, tom 3., przekładu Hipolita Skrzyńskiego; — Mechanika życia ludzkiego, czyli budowa ciała i sprawy żywotne, przez Dr. A. Kryszkę; — Wykład Hygijeny, przez L. Fleury, przekład Karóla Jurkiewicza. Zaczął wydawać dzieło: Mechanika Mechanika teoretyczna i stosowana, dla użytku inżynierów i mechaników, przez Juliusza Weisbacha, przełożył Stanisław Bakka, z mnogimi drzeworytami. — Win. Jastrzębowski wydał drugą pomnożoną edycję Historii naturalnej ogólnej. — Józef Mazurkowski nauczyciel, wydał: Zasady Geometrii; — S. Pisulewski, Botanikę krótko zebrana.

Literaturę nadobną zubożyły powieści: »Diabeł« przez I. J. Kraszewskiego, »Garbaty,« przez Józefa Korzeniowskiego. »Bracia ślubni,« przez Zygmunta Kaczkowskiego (wszystkie trzy drukowane w Gazecie Warszawskiej); »Zaporozec,« przez hr. Rzewuskiego Henryka. »Domowa powieść« i »Sylva rerum,« przez K. W. Wojcieckiego (drukowane w Dzienniku Warszawskim); »Chata za wsią,« przez I. J. Kraszewskiego (w Bibliotece Warszawskiej). Ostatniego drukowano poprzednio w pismach peryodycznych: »Interesa familijne,« (w naszej Gazecie); »Dziwadła,« (w Tygodniku Petersburskim) wyszły oddzielnie, podobnie jak Korzeniowskiego: »Tadeusz bezimienny. Nowo wydane: »Czarno i bialo,« krew hetmańska, przez Ad. Am. Kosińskiego (Wilno, Zawadzki); »Reginka,« powieść z XVII. wieku, przez Jadwigę z Niemcewiczów Szwejkowską; »Siostra Miłosierdzia,« powieść przez Izabellę z Dzierżanowskich Wiercińską, (Orgelbrand, tomów 2); »Piotr Krempa,« powieść z czasów Bolesława Śmiałego, przez ś. p. Ignacego Werowskiego. Z tłumaczeń romansów i powieści przybyły: »Miss Mary« czyli Guwernantka, przez E. Sue, tłumaczyła J. R. (Orgelbrand, tomów 2); »Córki Prezesa« i »Rodzina H.,« dwie powieści Fryderyki Bremer, z szwedzkiego; »Jafet szukający swego ojca,« przez kapitana Maryata, z angielskiego, (Natanson). — Księgarz Merzbach wydaje: »Skarbiec arcydzieł piśmienniczych Europy,« przekłady celniejszych dzieł obcych, uzbudiono drzeworytami czyli ilustracyami, z dodaniem nowych utworów muzycznych. Dotąd wyszły z druku: »Bernardin de Saint Pierre,« Paweł i Wirginia, przekład W. Nowakowskiego; Goldsmida, Wikary Wekfeldzki, i Sterna, Podróż uczuciowa, przekład tegoż; Chateaubrianda René i Ostatni z Abenseragów, przekład Wal. Zakrzewskiego; Atala przekład Hip. Skimbrowicza; Podróż z Paryża do Jerozolimy, przekład Fr. Sal. Dmochowskiego; Lesage, Diabeł kulawy, przekład Teod. Tripplina; Gilblas z Santyllany T. Dziekońskiego; Swifta, podróże Gulliwera, przekład Wojciecha Szymanowskiego; Coopera, Krzysztof Kolumb, przekład Ludwika Jenike. (D. c. n.)

WYJĄTEK Z DRAMATU: STANISŁAW LUBOMIRSKI *)

(Gazeta Codzienna.)

Stanisław Lubomirski

(piszący, kładzie pióro i zamyśla się.)

Gdy już chcę, mężnie, przy dążeń mych kresie

Wieść braci w nową przyszłości podwoje,

Czemuż się jeszcze lęka serce moje?

I w dniu minione polot westchnień niesie?... —

— Wszak przeszłość w wszystkim zawiódła mię srogo:

W oazie marzeń, widziałem z kolei,

Jak schły: zdroj wiary i palma nadziei:

Cóż więc jest wiecznym, gdy te kres mieć mogą?

— Słońce miłości nie zeszło z nad skroni;

Leez bez palm, zdrojów, nadziei i wiary,

W mordercze strzały zmieniło swe żary.... —

— Kochałem ludzkość, lecz już wątpię o niej!

I pożerany tęp wylanem dla niej

Co mi mówiło: »ostrzeż ją, bo zginie!...«

Biegłem przez dziką rozpaczy pustynię,

By źródło prawdy odkryć wśród otchłani.

Wnet się z obszarów wychyliła ku mnie,

Piramidalną skroń wznosząca dumnie

Budowa wiedzy, długich wieków dzieło.

— »Jeszcze więc« rzekłem: »wszystko nie zginęło!

»Gdy oprócz wiary, jest zasad rozdroże,

»Gdzie potok zwątpień ujście znaleźć może.«

*) Jest to sam początek, zawierający monolog księcia Stanisława Lubomirskiego, nazwanego Salomonem Polskim, mędrca, który w siedemnastym wieku, zadziwiająco niesłychaną nauką, i przez długie lata przeszedł wszystkie koleje zwątpienia i ateizmu, cudem dopiero został nawrócony.

— Zaedwim spojrzal w cala wiedze swiata,
 Juz astronomia mie wzniosta skrzydlata,
 I niby orly, z piramidy szczytu
 Wnikliwsi w slonca spojrzaniem zachwytu!
 — Lecz gdym rzekl: «Ktoz wiec stworzyl sfer miljony?»
 — A duch po smierci, tam idzie? czy ginie? —
 Madrosć gwiazd brzmiala: «To nie w mej dziedzinie —
 •Bóg utajony — czlowiek niezgadniony.»
 — Wiec astronomje z wzgarda pozegnalem,
 I z szczytu wiedzy zastapilem ta strona
 Gdzie stalo nauk przyrodzonych grono;
 — Wsród nich, naturę zgłębiłem z zapalem:
 — Kruszcąc co warem w alembikach syczy,
 — Cudowny kamień — niepojęte ziola —
 W cyrku przyrody obiegłem do kola
 Jako gladiator co szuka zdobyczy.
 — Po tylu trudach, czekając za skutkiem,
 Spytalem nauk: «Czyż mi zaręczycie
 —Przez magję, wiecznie osobiste życie?»
 — Córki przyrody odrzekly ze smutkiem:
 «Życie jest wieczne, bo wsparte na ruchu;
 —Lecz gdy kształt zmienia, któż wie, czy trwa w duchu?»
 — «Liść spadł z jesienią... drugi błysł przy wiosnie; —
 —Lecz piętno życia co w pierwszym leżało,
 —Czyż jest to samo, kiedy drugi rośnie?»
 — Tak też gdy plemię zastępuje plemię.
 —Ludzkość wciąż żyje; czlowiek żegna ziemię.
 — «Ktoż więc zaręczy osobistość trwałą?»

Gorzko się śmiejąc z odpowiedzi takiej,
 Z sfery kosmicznej zbiegłem z drugiej strony.
 Gdzie piramidy cień nierozmierzouy
 Owiewał chłodem sztuk pięknych orszaki.
 — Wnet żar natchnienia, iskrą po iskierce
 Cheąc wzniecić wiare, rozdrażnił katusze....
 Chwycilem lutnię — wyśpiewałem dusze:
 Stopniał lód zwątpień... lecz pierw strząsał serce!...
 — I wielka próżnia w mym duchu wołała!
 «Sztuko! tyś z bóstwa — ukaz mi więc Boga!...»
 — A sztuka mileczy — na jej ustach pała
 Uśmiech naiwny, obojętność błoga,
 Taka jak w rysach dzieciątka powstanie,
 Gdy mędrzec trudne zada mu pytanie,
 O! wiem dla czego sztuka się tak śmieje:
 Bo ona wszystkie przyjmując ideje,

Według potrzeby błaga i zaklina:
 Buddę, Jrhowę albo Apollina;
 I w fałszu równo czczą wszystkie ołtarze,
 Sama nie wierzy w to, w co wierzyć każe.
 Więc hymn mi wygwałt w piersi rozranionej...
 Gniewny odbiegam, i od innej strony
 Widząc drzwi ciemne, pełen trwogi idę
 W głąb, w serce wiedzy, w samą piramidę.
 — Cofam się nagle, bo blisko podwoi,
 Jaki kształt smętny, niby mumja stoi...
 To filozofia! ta co zgłębia życie!
 Pierwotnie piękna — dziś cień z lez i z kości,
 Bo wy ją mędry, wpół martwą czynicie,
 Cel życia widząc w pośmiertnej nieości!
 — Próż niej, już nie mi obcego nie było;
 Ja więc z ostatnią marzeń, cierpienia siłą
 Zakląłem: «Gdzież jest ostateczny, trwały
 —Cel, do którego cała wiedza zmierza?»
 Wnet mi jej dłonie sarkofag wskazały;
 Pojąłem: jako piramidy wieża,
 Dla tego tylko była wystawiona,
 Aby grobowiec uściśnąć w ramiona;
 Tak czas dla tego wznosił wiedzę czlowieka,
 By rzec: «żyj teraz — bo nie wiesz co czeka!»
 Gdym więc już zgłębił i wiarę i wiedzę,
 Czegóż się lękam? — myśl, pióro, mięć nużę...;
 (otwiera okno:)
 Ach! jakże tęskno... duszno... jak przed burzą...
 — Chłodu... powietrza... jeszcze grom wyprzedzę...
 (wychodzi.) Deo tyma:

Przybyli do Poznania dnia 11. Stycznia.

BAZAR: Zamecki z Bischofswalde; Przystanowski z Białężyna; prob. Lewandowski z Obrzy; Tomicki z Suchorzewa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Steiner z Moguncyi; Dziegłowski z kr. polskiego.
POD CZARNYM ORŁEM: Mikaszczewicz z Rogoźna; Twardowski z Zdziechowa; Chrzyszowski z Chwałkowie; Falkowska z Pacholewa; Klawitter z Potrzebanowa.
HOTEL DREZDENSKI: Korth, Langenmayer, Dr. Cichocki i Kaube z Rogoźna; Sikorski z Krotkowa; Koszowski z Dziadkowa; Mlicka z Węgierskiego; hr. Bnińska z Popówka.
HOTEL PARYSKI: Sokolnicki z Sośnicy; prob. Bączkiewicz z Michorzewa.
HOTEL BERLINSKI: Schmidt z Czarnkowa; Mendelsohn i Dr. med. Sello z Międzychodu; Brzeziński z Łęgu; Haak z Nowca.
POD WIELKIM DEBEM: Woytowski z Skok; Drzyński z Bożejewa.
POD TRZEMĄ LILIAMI: Bronisz z Bieganowa.
POD ŻEOTĄ SARNA: Janicki z Grodziska; Bukowiecki z Zdziechowa; Weissfloh z Sulazewa.
POD ŁABĘDZIEM: Fabius z Zaniemyśla; Grünberg z Strzałkowa.

Doniesienie teatralne.
 W Piątek **Templariusz i Żydówka**, wielka opera H. Marschnera.
 W Sobotę **Stary Fryc i Jezuita**, obraz czasowy w 5. aktach przez Baosa.

Na mój benefis odbędzie się przedstawienie w Piątek d. 13. b. m. **Templariusza i Żydówki**, wielkiej opery w 3 aktach H. Marschnera, na którą zapraszam uprzejmie szanowną publiczność. **Henryk Koch.**

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
 Grunt wieczysto-dzierżawny we wsi Gogulkowo pod Żninem pod liczbą 1. położony, do Jana Hanczewskiego należący, z 328 morgów 117 przętów kwadratowych roli, budynków mieszkalnych i gospodarczych się składający, oszacowany na 5013 Tal. 20 Sgr. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w terminie na dniu 24. Maja 1854. przed południem o godzinie 11. w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedany. **Niewiadoma z pobytu wierzycielka Katarzyna Wendland** zapożywa się niniejszym publicznie. **Szubin, dnia 17. Października 1853.**
 Król. Sąd powiatowy, wydz. I.

Aukcyja cygarów.
 W piątek dnia 13. Stycznia r. b. przed południem i po południu sprzedawca będą przez publiczną licytację najwięcej dającemu i za gotówkę w lokalu aukcyjnym pod Nr. 18. Szerokiej ulicy na rachunek zamiejscowego domu handlowego **100.000 sztuk cygarów Hamburgskich i Bremenskich** w pojedynczych partyach. **Lipschitz**, Król. Kommissarz aukcyjny.
 Nowa nadsyłka najpiękniejszego **Araku z Batawii** otrzymał **G. Bielefeld**, przy rynku Nr. 87.

Otworzenie handlu.

Nabywszy na własność handel cygarów i tabaki po J. Peizerze i uzupełniwszy kompletnie takowy przez nowy zakup tabaki i importowanych Hawańskich cygarów, urządziłem równocześnie w tym samym lokalu nowy

Handel materyalny, korzeni i wina.

Posiadając dostateczne fundusze jako też obeznany z handlem, jestem w stanie wyrównać wszelkiej konkurencji miejscowej, przyczem będzie usilnym staraniem mojem, zasłużyć sobie przez rzetelność i prędką usługę, na zaufanie zaszczycających mię osób.

Karól Borchardt, przy narożniku ulicy Fryderykowskiej i Lipowej Nr. 19.

Handel materyalny, korzeni i wina

niegdyś po Fryderyku Köhler nabyłem na własność i uzupełniłem całkowicie przez nowy zakup towarów i importowanych Hawańskich cygarów. Usilnym staraniem mojem będzie przez rzetelną i prędką usługę zasłużyć sobie na zaufanie zaszczycających mię osób.

Karól Borchardt, przy narożniku ulicy Szerokiej i Ślósarskiej Nr. 23

Codziennie świeżo paloną kawę na machinie parowej Berlińskiej, 1. 2. i 3. gatunek polecam tanio.

Karól Borchardt, przy narożniku ulicy Fryderykowskiej i Lipowej Nr. 19. i przy narożniku ulicy Szerokiej i Ślósarskiej Nr. 23.

DONIESIENIE.

Sprzedż baranów z Dominium **Turowa** pod Pniewami w powiecie Szamotulskim rozpocznie się z dniem 1. Stycznia 1854. roku tutaj w miejscu, a na jarmark wełniany do Poznania już więcej baranów posyłać nie będę. — Barany są znane jako bardzo wełniste, i te które obecnie na sprzedaż są stawione, mają obok swęj obfitości wełny taką cienkość, jaką tylko osiągnąć można. Są jeszcze na sprzedaż 120 sztuk trzy i czteroletnich nadkompletnych macior i 120 sztuk trzyletnich skopów; takowe są wełniste, zdrowe i rosłe. **Turowo, w Grudniu 1853. Livius.**

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 10. Stycznia 1854.	Sto-pa- pct.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	goto- wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	100
dito z roku 1850.....	4½	—	100
dito z roku 1852.....	4½	—	100
Oblig. długu skarbowego.....	3½	—	90½
dito premii handlu morskiego.....	—	—	140
dito Marchii Elektoralnej i Nowej.....	3½	—	88½
dito miasta Berlina.....	4½	—	100½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.....	3½	—	98
dito Prus Wschodnich.....	3½	—	98
dito Pomorskie.....	3½	—	98
dito W. X. Poznańskiego.....	4	—	103½
dito W. X. Pozna. nowe.....	3½	—	96½
dito Szląskie.....	3½	—	94
dito Prus Zachodnich.....	3½	—	94½
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	98½	—
Louisdory.....	—	—	109½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.....	3½	—	90

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.	Dnia 11. Stycznia 1854 r.			
	tal.	szr.	fu.	tal. szr/fu
Pszenię, szefel.....	2	29	—	3 10
Żyta, szefel.....	2	13	6	2 17 9
Jęczmienia, szefel.....	2	—	—	2 3
Owsa, szefel.....	1	5	—	1 10
Tatarki, szefel.....	1	16	9	1 18 9
Grochu, szefel.....	2	17	9	2 20
Ziemiaków, szefel.....	—	24	—	26
Siana, centnar.....	—	22	6	25
Slomy, kopa.....	7	—	—	8
Masła, garniec.....	2	—	—	2 5
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 Tal.....	27	7	6	27 17 6